

POSTANOWIENIE

Dnia 22 stycznia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

w sprawie **P. H.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 22 stycznia 2020 r.

w przedmiocie wniosku Sądu Okręgowego w W.

zawartego w postanowieniu z dnia 18 grudnia 2019 r., sygn. akt III K (...),

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

na podstawie art. 37 k.p.k.

postanowił:

nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 18 grudnia 2019 r., sygn. akt III K (...), Sąd Okręgowy w W. zwrócił się do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy P. H. innemu równorzędnemu sądowi – w trybie art. 37 k.p.k. Uzasadniając swój wniosek Sąd wskazał, że oskarżony „przez wiele lat był czynnym adwokatem w okręgu tut. Sądu, dopiero od 15 kwietnia 2019 r. stosowany jest wobec niego środek zapobiegawczy w postaci zawieszenia w czynnościach adwokata. Także jeden z pokrzywdzonych – dr A. S. – również jest nie tylko absolwentem Wydziału [...] w W. , ale i czynnym adwokatem, świadczącym pomoc prawną na terenie okręgu tut. Sądu”. „Fakt, że oskarżony i pokrzywdzony, od wielu lat, w okręgu tut. Sądu, występowali w licznych procesach cywilnych i karnych, pozostając przez to w relacjach zawodowych z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości uzasadnia przyjęcie, że skutkować to będzie licznymi wnioskami o wyłączenie sędziów orzeczników od orzekania w

niniejszej sprawie i stanowić będzie oczywiste zagrożenie dla sprawnego i szybkiego prowadzenia niniejszego postępowania sądowego. (...) Ponadto pojawić się mogą w opinii publicznej wątpliwości, co do tego, że wydawane orzeczenie wolne jest od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów.”

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Okręgowego w W. jest bezzasadny i przez to nie zasługuje na uwzględnienie.

Okoliczności przytoczone na uzasadnienie przedmiotowego wniosku – tak z racji swojego charakteru, jak i ujawnionych dotychczas w sprawie okoliczności - nie dowodzą jego słuszności.

Niejednokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od fundamentalnego prawa do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, kiedy silne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają.

Tego rodzaju sytuacja z pewnością - z powodów (wyłącznie) wskazanych przez wnioskujący Sąd – nie zaistniała w niniejszej sprawie.

Tymczasem poza sporem pozostaje fakt, że to Sąd, który występuje do Sądu Najwyższego z inicjatywą zastosowania *in concreto* instytucji przewidzianej w art. 37 k.p.k. ma wykazać, iż w danej sprawie zaistniały tego rodzaju wyjątkowe okoliczności, które stanowią o niewątpliwej potrzebie (a nawet wręcz konieczności) odstępstwa od reguł właściwości miejscowej sądu. Nie można zatem tego rodzaju okoliczności utożsamiać ani z „niewygodnym dla sądu” charakterem danej sprawy wynikłym, czy to z samego statusu uczestników tego postępowania (zawodowego, społecznego, politycznego), czy ich cech osobowych, wagą postawionych zarzutów, trudnością, bądź uciążliwością ich rozpoznania, ani też z domniemanym li tylko (jak to przedstawił Sąd Okręgowy) „pojawieniem się w opinii publicznej wątpliwości, co do tego, że wydawane orzeczenie wolne jest od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów” (k. 1040v). Wątpliwości tego rodzaju mogą bowiem tylko wówczas przemawiać za zasadnością złożonego w trybie art. 37 k.p.k. wniosku, gdy są uprawnione konkretnymi okolicznościami sprawy, które czynią je

racjonalnymi (co nie znaczy, iż obiektywnie zawsze trafnymi), a nadto wykazują ryzyko rzeczywistego ich zaistnienie. Samo więc zasygnalizowanie – jak to uczynił wnioskujący Sąd – potencjalnej możliwości „pojawienia się wątpliwości” w przywołanym przedmiocie jest zdecydowanie niewystarczające do uznania, iż w sprawie należy odstąpić od – wskazanej ustawą procesową – właściwości miejscowej. Nadto zwrócić należy uwagę na dwie dalsze kwestie, które mają też znaczenie dla oceny trafności przedmiotowego wniosku w aspekcie przytoczonej (tylko) na jego uzasadnienie argumentacji. Pierwsza dotyczy tego, że nadużywanie korzystania z wskazanej w art. 37 k.p.k. instytucji procesowej destabilizuje porządek prawny w zakresie - mającego wręcz konstytucyjne umocowanie- respektowania prawa obywatela do rozpoznania jego sprawy przez właściwy miejscowo sąd, i przez to wręcz sprzeniewierza się „dobru wymiaru sprawiedliwości”. Bez istotnych, ku temu przyczyn – praktycznie - pozbawia te reguły procesowe, związane z określeniem (wskazaniem) tego sądu, cech kategoryczności i powszechności. Druga zaś kwestia dotyczy tego, iż oczywiste jest, że sąd rozpoznający daną sprawę poprzez sprawne, rzetelne, respektujące obowiązujące regulacje orzekanie, ma możliwość kształtowania opinii publicznej w zakresie tak oceny słuszności i niezawisłości tych przez niego podejmowanych samych działań procesowych, jak i trafności merytorycznej wydawanych rozstrzygnięć. Należy przy tym pamiętać, iż sąd nie może obawiać się możliwych (wszak w każdej prawie sprawie) krytycznych ocen odnośnie ferowanych przez niego rozstrzygnięć i upatrywać w nich podstawy do skorzystania z przedmiotowej instytucji procesowej. Ma tylko obowiązek tak się wywiązać ze swoich obowiązków, by te oceny były całkowicie pozbawione racji.

Przywołana przez Sąd Okręgowy okoliczność dotycząca statusu zawodowego oskarżonego i jednego z pokrzywdzonych też nie stanowi okoliczności przemawiających za trafnością przedmiotowego wniosku. Przede wszystkim dlatego, że same - tak tylko ogólnie deklarowane - „relacje zawodowe” pomiędzy nimi, a „przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości”, zważywszy na powód i oczywisty charakter tych kontaktów, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla odstępstwa od reguł właściwości miejscowej sądu. Tym bardziej, gdy się zważy na niekonkretność tej argumentacji, ocenianej też

w kontekście ilości rozpoznawanych w sądzie miejscowo właściwym spraw, czy ilości adwokatów przed nim występujących.

Nadto o ile te „relacje” miałyby taki charakter, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności danego (wskazanego do rozpoznania sprawy) sędziego, to zawsze będzie on mógł skorzystać z uprawnień przewidzianych w art. 41 § 1 k.p.k.

Kierując się tymi względami postanowiono jak wyżej.